

Sygn. akt XVII Ka 1176/15

WYROK

W IMIENIU RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lutego 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w Wydziale XVII Karnym-Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Jarosław Komorowski

Sędziowie: SO Agata Adamczewska

WSO Wojciech Wierzbicki

Protokolant: apl. adw. Kamil Szymczak

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Marzanna Wolmann-Frankowskiej

po rozpoznaniu w dniu 24 lutego 2016 r.

sprawy **B. P. (1)**

oskarżonego o przestępstwo z art. 284 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań Grunwald i Jeżyce w Poznaniu

z dnia 24 lipca 2015 r. – sygn. akt VIII K 1806/13

1. uchyla zaskarżony wyrok i na podstawie art. 440 kpk w zw. z art. 17 § 1 pkt 11 kpk umarza postępowanie karne przeciwko B. P. (1);
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. Dominika Wałkowskiego kwotę 1033,20 zł tytułem kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu przed Sądem I i II instancji.
3. kosztami postępowania przed sądami obu instancji obciąża Skarb Państwa.

Wojciech Wierzbicki Jarosław Komorowski Agata Adamczewska

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 lipca 2015 r. Sąd Rejonowy Poznań Grunwald i Jeżyce w Poznaniu uznał oskarżonego B. P. (2) za winnego tego, że w marcu 2012 r. przywłaszczył powierzone mu na zakup drukarki pieniądze w kwocie 850 zł na szkodę J. F. tj. występku z art. 284 § 2 kk i za przestępstwo to wymierzył oskarżonemu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres 2 lat próby. Jednocześnie zobowiązano oskarżonego do pisemnego przeproszenia pokrzywdzonego oraz do naprawienia szkody poprzez zapłacenie na rzecz pokrzywdzonego kwoty 850 zł. Zwolniono oskarżonego w całości od kosztów sądowych.

Zapadłe rozstrzygnięcie zaskarżyli na korzyść oskarżonego - zarówno prokurator, jak i obrońca oskarżonego. Prokurator podnosząc zarzut z art. 427§2 kpk i art. 438pkt 4 kpk zażądał uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Obrońca natomiast zarzucając obrazę szeregu przepisów procesowych (m.in. art. 439 §1 pkt 9kpk, 438 pkt 2 kpk w zw z art. 55§2 i 332§1 pkt 3 i 4 kpk w zw z art. 337 § 1 kpk, 193 kpk, 371§1 w zw. z art. 4,

art. 7 kpk i art. 388 § 1 kpk) oraz w zarzucie ewentualnym obrazę prawa materialnego tj. art. 284§2 kk, poprzez błędne zakwalifikowanie czynu oskarżonego – wniósł o uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Zarówno apelacja prokuratora jak i obrońcy oskarżonego nie zasługiwały na uwzględnienie z powodów w nich wskazanych.

Obrońca zakwestionował przede wszystkim sposób procedowania Sądu meriti, który miał mieć wpływ na ocenę dowodów, a w konsekwencji na stwierdzenie sprawstwa i winy oskarżonego. Sąd Okręgowy wprawdzie dostrzegł uchybienie polegające na zaniechaniu zastosowania przez Sąd I instancji art. 337§1 kpk w zw z art. 55§2 kpk i art. 332§1 kpk, bowiem złożony przez radcę prawnego subsydiarny akt oskarżenia zawierał istotny brak formalny polegający na nieprawidłowym opisie czynu (z uwzględnieniem wszystkich znamion przestępstwa stypizowanego w art. 284§2 kk), jednakże brak ten został uzupełniony przez Sąd Rejonowy, bowiem ostatecznie w zaskarżonym wyroku został zmieniony opis występku przypisanego oskarżonemu i przyjęto prawidłową kwalifikację prawną czynu. Tym samym zawarte w apelacji obrońcy tezy (oznaczone nr 10-18) nie mogły zostać uwzględnione, choć jednocześnie przyznać należy, iż nie sposób zaakceptować postępowania Sądu I instancji polegającego na zaniechaniu w zakresie podjęcia decyzji (negatywnej, bądź pozytywnej) w przedmiocie złożonego przez obrońcę wniosku o umorzenie przedmiotowego postępowania karnego (k. 52 akt). Każdy bowiem taki wniosek, wymaga rozpoznania.

Z kolei odnosząc się do zarzutu obrazy art. 193 § 1 kpk, argumentacja przytoczona przez obrońcę w tezach 19-21, nie była trafiona, bowiem Sąd Rejonowy odmawiając wiarygodności wydrukowi korespondencji mailowej przesyłanej do J. F. oparł się w tym zakresie na własnej wiedzy i faktach notoryjnie znanych oraz przekonywująco to uzasadnił, co Sąd Okręgowy uznał za argumentację logiczną i wystarczającą. Zauważyć należy, iż nie zawsze konieczne jest przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, bowiem art. 193 § 1 kpk nie ma obligatoryjnego charakteru. Przepis ten ma jedynie służyć sądowi orzekającemu w sytuacjach, w których jego wiedza i doświadczenie są niewystarczające. Trudno nie zgodzić się z rozumowaniem Sądu Rejonowego, w sytuacji, kiedy maile rzekomo przesyłane przez firmę serwisową znajdującą się na terenie Niemiec, w swej treści stanowią nieudolną kompilację zdań przetłumaczonych na język niemiecki przy użyciu internetowego translatora, co – jak powszechnie wiadomo – jest tłumaczeniem dalekim od doskonałości w rozumieniu gramatycznym i składniowym.

Sąd Odwoławczy nie dopatrył się również uchybień, które wskazywałyby na przekroczenie przepisu art. 7 k.p.k. w zw z art. 371§1 kpk, które miałyby wpływ na treść rozstrzygnięcia. Sąd Okręgowy oczywiście zauważył naruszenie dotyczące podniesionego w apelacji obrońcy (tezy 22-24) błędu w sposobie prowadzenia przez Sąd czynności dowodowych. Rzeczywiście przyjętą w postępowaniu rozpoznawczym zasadą jest przesłuchiwanie w pierwszej kolejności pokrzywdzonego, który często będąc jednocześnie stroną toczącego się postępowania może brać udział w całej rozprawie. Dopiero w dalszej kolejności winni być przesłuchiwani inni świadkowie. W przeciwnym razie rodzi się podejrzenie, że składane przez pokrzywdzonego zeznania, mogą pozostawać pod wpływem treści zeznań osoby, która składała swoje zeznania wcześniej w jego obecności. Sądy winny zatem unikać takich sytuacji, aby nie pozbawiać obiektywizmu osobowych źródeł dowodowych. W przedmiotowej sprawie – mimo, że rzeczony uchybienie miało niewątpliwie miejsce – nie mogło ono automatycznie wyeliminować wiarygodności zeznań pokrzywdzonego, bowiem to on był inicjatorem postępowania, w postępowaniu przygotowawczym składał zeznania w swej zasadniczej treści zbieżne z zeznaniami, które złożył przed Sądem, wobec czego nie można w przedmiotowym wypadku mówić o radykalnej zmianie zeznań na skutek zaistnienia błędu w sposobie przesłuchiwania przez Sąd Rejonowy świadków.

Sąd Rejonowy nie dopuścił się również obrazy art. 4, art. 7 i art. 366 § 1 kpk, na co wskazywał w środku odwoławczym obrońca (tezy 25-31), ani też błędu w ustaleniach faktycznych – co z kolei podniósł w apelacji prokurator, sugerując brak istnienia po stronie oskarżonego zamiaru popełnienia przypisanego mu przestępstwa. Zgodnie z art. 7 k.p.k.,

organy postępowania, a więc także i sąd, kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną tego przepisu, gdy:

- 1) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),
- 2) stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),
- 3) jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt. 1 i 2 k.p.k.). (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998 roku, V KKN 104/98).

W przedmiotowej sprawie żadna z powyższych zasad nie została naruszona przez Sąd oceniający dowody, a podniesione w obu apelacjach argumenty w żaden sposób nie podważają racjonalności toku rozumowania Sądu I instancji, który doprowadził tenże Sąd do konkluzji, że w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego sprawstwo i wina oskarżonego nie budzą żadnych wątpliwości. Poza odmienną interpretacją zgromadzonych w sprawie dowodów w środkach zaskarżenia nie wykazano na jakiej podstawie ustalenia Sądu Rejonowego uważać należy za niesłuszne, a zarzuty apelacji i wywody je uzasadniające ograniczają się do gołosłownej i oczywiście dowolnej polemiki z tymi ustaleniami. Twierdzenia skarżących stoją w opozycji do obszernego i logicznego wyводу Sądu I instancji przedstawiającego wnikliwą ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów, które pozwoliły na poczynienie jednoznacznych ustaleń faktycznych, w tym ustalenie wszystkich tych okoliczności inkryminowanego zdarzenia, które umożliwiły prawidłową rekonstrukcję znamion przedmiotowych i podmiotowych przypisanego oskarżonemu przestępstwa.

Analizując zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd I instancji trafnie odmówił przymiotu wiarygodności twierdzeniom oskarżonego, który zaprzeczył wersji przedstawionej przez pokrzywdzonego. W tym miejscu wyraźnie należy podkreślić, że danie wiary jednemu dowodowi i odmówienie jej innym mieści się oczywiście w prawie sądu do „ich swobodnej oceny”, a przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k..

W ocenie Sądu Okręgowego - Sąd, który wydał zaskarżone orzeczenie spełnił wszystkie wskazane wyżej wymagania. Przede wszystkim zauważyć należy, że Sąd a quo w toku przeprowadzonego postępowania ujawnił i rozważył wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności a następnie – zgodnie z dyspozycją art. 410 k.p.k. i art. 424 k.p.k. – poddał je wnikliwej i wyczerpującej analizie, mając na uwadze całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Podzielając dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego podkreślić należy, że z uwagi na jej dogłębny charakter nie ma potrzeby powielania trafnych i w pełni przekonujących wywodów tego Sądu. Sąd I instancji szczegółowo wyjaśnił, dlaczego odmówił przymiotu wiarygodności twierdzeniom oskarżonego, a uwzględnił relację pokrzywdzonego, a następnie świadka M. M.. Przywołane przez obronę okoliczności, mające w jej ocenie podważać tok rozumowania Sądu Rejonowego, były przedmiotem pogłębionej analizy tego Sądu i w żaden sposób nie mogły podważać dokonanej przez ten Sąd oceny.

W konsekwencji, brak było również podstaw do uwzględnienia apelacji. Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, a jego tok rozumowania znalazł odzwierciedlenie w uzasadnieniu orzeczenia. Żaden z zarzutów procesowych sformułowanych przez obrońcę, ani zarzut prokuratora odnośnie błędnego przypisania oskarżonemu zamiaru nie mógł więc skutecznie podważyć trafności oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd I instancji.

Z uwagi na powyższe, brak było podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia B. P. (2) od zarzuczonego mu czynu na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 i 2 kpk.

Konieczne natomiast okazało się umorzenie przedmiotowego postępowania. Analiza postępowania przygotowawczego prowadziła bowiem do wniosku, iż postanowieniem z dnia 25 lutego 2013 r. prokurator umorzył dochodzenie w sprawie przywłaszczenia gotówki w kwocie 850zł na szkodę J. F.. W ustawowym terminie pokrzywdzony zaskarżył decyzję prokuratora do Sądu. Postanowieniem z dnia 5 lipca 2013 r. Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i J. w P. uchylił zaskarżone postanowienie i sprawę przekazał prokuratorowi do dalszego prowadzenia. Pisemne uzasadnienie tej decyzji było całkowicie odmienne w swej treści od zapadłego rozstrzygnięcia, bowiem wyraźnie wskazywało, m.in. iż „zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie, (...) materiał dowodowy nie pozwolił jednoznacznie przesądzić o zamiarze przywłaszczenia drukarki (...), a spór między stronami w zakresie wzajemnych rozliczeń winien zostać rozstrzygnięty w toku postępowania cywilnego” (vide k. 55-59 akt Ds. 3600/13). Sąd Rejonowy dostrzegłszy swój błąd próbował go nieudolnie naprawiać poprzez wydanie kolejnej błędnej decyzji o sprostowaniu postanowienia (k. 60 akt Ds. 3600/13), jednak później na skutek złożonego przez pokrzywdzonego zażalenia uchylił własne postanowienie o sprostowaniu (k. 61 akt Ds. 3600/13). Akta postępowania przygotowawczego zostały zwrócone prokuraturze wraz z wadliwym postanowieniem o uchyleniu postanowienia o umorzeniu dochodzenia i bez jakichkolwiek wytycznych dla prokuratora, wskazujących co miałyby ewentualnie uzupełnić w ramach postępowania, które zgodnie z częścią rozstrzygającą decyzji – miało się toczyć dalej. Prokurator niezwłocznie ponownie umorzył dochodzenie (k. 65 akt Ds. 3600/13), otwierając tym samym drogę pokrzywdzonemu do złożenia subsydiarnego aktu oskarżenia.

Pokrzywdzony skorzystał ze swojego prawa przewidzianego w art. 55 § 1 kpk i zostało zainicjowane postępowanie karne przed Sądem I instancji, w którym zapadł zaskarżony wyrok.

W tych okolicznościach nie sposób przyznać obrońcy oskarżonego racji w zakresie zawartych w apelacji tez oznaczonych numerami od 4-9, jednakże wzięwszy pod uwagę, iż w przypadku sprzeczności decyzji procesowych i wynikających z nich wątpliwości wiążąca jest część rozstrzygająca decyzji, a nie jej uzasadnienie, należało przyjąć, iż mimo rażąco wadliwego postanowienia Sądu Rejonowego z dnia 5 lipca 2013 r. otworzyło ono drogę do dalszych czynności – włącznie z możliwością wniesienia przez pokrzywdzonego subsydiarnego aktu oskarżenia. W tej sytuacji powołanie się przez apelującego na zarzut obrazy art. 17 § 1 pkt 9 kpk było błędne. W przedmiotowej sprawie zaistniała bowiem skarga uprawnionego oskarżyciela, wprawdzie zawierająca braki formalne (o czym była mowa już wcześniej), jednak podlegająca rozpoznaniu.

Badając przedmiotową sprawę przez pryzmat zaistniałego po stronie Sądu Rejonowego błędu (do którego jednoznacznie Sąd ten przyznał się wydając postanowienie o sprostowaniu) oraz skutków tego uchybienia, które powstały później dla oskarżonego (wydano wyrok skazujący), należało zastanowić się, czy zapadłe i aktualnie poddawane kontroli instancyjnej orzeczenie Sądu spełnia kryteria wyroku sprawiedliwego. Zważywszy na fakt, iż oczywistym zamiarem Sądu Rejonowego kontrolującego decyzję prokuratora o umorzeniu dochodzenia w przedmiotowej sprawie było utrzymanie w mocy tego postanowienia, przyjąć trzeba, iż gdyby nie „omyłka” Sądu, postępowanie już w dniu 5 lipca 2013 r. byłoby prawomocnie zakończone, ze skutkiem diametralnie innym dla stron, niż wynika to obecnie z zaskarżonego orzeczenia.

Zauważyć należy, iż przewidziana w przepisie art. 55 kpk droga do wniesienia własnego aktu oskarżenia przez oskarżyciela posiłkowego w sprawie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego jest długa i skomplikowana, a przy tym celowo – jak się wydaje – przez ustawodawcę sformalizowana (m.in. termin do wniesienia, wymogi dotyczące elementów, które winien zawierać taki akt oskarżenia oraz przymus adwokacko-radcowski). Ustawodawca miał bowiem na uwadze, aby przewidziane w art. 55 kpk uprawnienie nie było nadużywane przez osoby „pokrzywdzone”, a wręcz realizowało się w sytuacjach zupełnie wyjątkowych. Stąd też dopuszczalność subsydiarnego aktu oskarżenia ograniczono do sytuacji, gdy nie przyniosła rezultatu podjęta przez sąd próba „wymuszenia skargi”, poprzez uchylenie decyzji prokuratora kończącej postępowanie przygotowawcze. W przedmiotowej sprawie wołą Sądu Rejonowego (co wynikało nie tylko z uzasadnienia postanowienia z dnia 5 lipca 2013 r. lecz również z postanowienia o sprostowaniu tejże decyzji) było utrzymanie w mocy zaskarżonej decyzji prokuratora o umorzeniu dochodzenia, czyli zakończenie sprawy na etapie postępowania przygotowawczego. W zaistniałej sytuacji - mimo odmiennego

rzeczywistego stanowiska Sądu, który jako jedyny był władny „zakończyć” postępowanie przygotowawcze, bądź wskazać jego dalszy kierunek - uznanie, iż w przedmiotowej sprawie uprawnione było ściganie B. P. (2) pozostaje w sprzeczności z zasadą wyjątkowości i ściśle formalistycznego uregulowania dopuszczalności takiej formy oskarżenia.

Słusznie podnosił obrońca oskarżonego w apelacji, iż obarczenie oskarżonego konsekwencjami pomyłki Sądu Rejonowego godziłoby w istotę praworządności i istotnie podważało zaufanie do wymiaru sprawiedliwości. Zauważyć bowiem trzeba, że błędna decyzja - która otworzyła drogę do dalszych niekorzystnych dla oskarżonego czynności - nie podlegała jakiegokolwiek konwalidacji (kasacja do Sądu Najwyższego służyłaby wyłącznie w przypadku, gdyby postanowienie kończyło postępowanie przygotowawcze). W tej sytuacji – bacząc na gwarancyjną funkcję postępowania karnego oraz uwzględniając zasadę obiektywizmu (art. 4 kpk) i sprawiedliwy wymiar orzeczenia (art. 440 kpk), Sąd Okręgowy uznał, iż należy „naprawić” negatywne skutki wadliwego postanowienia z dnia 5 lipca 2013 r., które nie powinny były zaistnieć w warunkach toczącego się postępowania sądowego, przy jednoczesnym uwzględnieniu, iż w przedmiotowej sprawie zachodziła inna okoliczność wyłączająca ściganie (art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k.), należało uchylić zapadły wyrok i umorzyć postępowanie przeciwko oskarżonemu.

Koszty obrony z urzędu zasądzono wg. norm przypisanych z uwzględnieniem, iż obrońca nie otrzymał zwrotu kosztów za postępowanie, które toczyło się przed Sądem I instancji.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono w punkcie 3. wyroku, obciążając nimi Skarb Państwa, co stanowiło omyłkę Sądu, bowiem winien nimi zostać obciążony oskarżyciel subsydiarny zgodnie z dyspozycją przepisu art. 632 k.p.k.. Biorąc jednak pod uwagę fakt, iż oskarżyciel uiścił kwotę 300zł będącą zryczałtowaną równowartością kosztów w przedmiotowej sprawie, orzeczenie o poniesieniu przez niego kosztów i tak stanowiłoby wyłącznie rozstrzygnięcie określające podmiot zobowiązany, a nie podlegające wykonaniu.

Wojciech Wierzbicki Jarosław Komorowski Agata Adamczewska